

## ŚWIĄTYNIA DUCHOWA.

Pierwsi chrześcijanie uświadomią sobie, że oni sami stanowią nową świątynię, świątynię duchową, będącą przedłużeniem Ciała Chrystusa. Tak właśnie naucza, i to bardzo wyraźnie, św. Paweł: „Kościół jest świątynią Bożą, zbudowaną na Chrystusie, fundamentie i kamieniu węgielnym (1 Kor 3, 10-17; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 20); jest to świątynia wspaniała, w której mogą przebywać Żydzi i poganie bez żadnej różnicy w tym samym Duchu (Ef 2, 14-19).

Każdy chrześcijanin, jako członek Ciała Chrystusa, jest również świątynią Bożą (1 Kor 6, 15; 12, 27), a jego ciało jest przybytkiem Ducha Świętego (1 Kor 6, 19; por. Rz 8, 11). Obydwa stwierdzenia są ze sobą ściśle powiązane: ponieważ ciało Jezusa zamartwychwstałego, zamieszkałe w pełni przez Bóstwo (Kol 2, 9), jest prawdziwą świątynią Boga, wobec tego chrześcijanie, będący członkami tego Ciała, są razem z nim duchową świątynią: powinni się przyczyniać poprzez wiarę i miłość do wzrostu tego Ciała (Ef 4, 1-16). Tak więc Chrystus jest żywym kamieniem, odrzuconym przez ludzi, lecz wybranym przez Boga. Wierni, którzy są również żywymi kamieniami, tworzą wspólnie z Nim budowlę duchową, by stać się świętym „kapłaństwem, mającym składać duchowe ofiary (1 P 2, 4 n; por. Rz 12, 1). Oto Świątynia prawdziwa, nie uczyniona ręką ludzką; jest nią Kościół, Ciało Chrystusa, miejsce spotkania Boga z ludźmi, znak obecności Bożej na ziemi. Dawne sanktuarium było zaledwie obrazem tej Świątyni, sugestywnym, lecz niedoskonałym, krótkotrwałym i obecnie wchłoniętym przez rzeczywistość. (Słownik Teologii Biblijnej, Poznań 1982, 968)

## Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiaj nabożeństwo różańcowe o godz. 17<sup>15</sup>.
- Dzisiaj o godz. 16<sup>00</sup> Msza św. dla dzieci komunijnych (klas III) rozpoczynających rok przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej.
- **Wypominki roczne** są przyjmowane po każdej Mszy w zakrystii. Wypominki jednorazowe można składać do skarboxy po chórem.
- W przyszłą niedzielę **Uroczystość Wszystkich Świętych**. Msze św. w kościele według układu niedzielного. Nie będzie Sumy na cmentarzu. Przed każdą Mszą będą czytane wypominki jednorazowe. Jutro mają być podane przez władze państwowe informacje dotyczące cmentarzy w czasie uroczystości Wszystkich Świętych i dnia Zaduszego.
- W związku z nowymi wytycznymi związanymi z pandemią w naszym kościele może przebywać 50 osób. Od najbliższej soboty wprowadzamy dodatkową Mszę świętą o godz. 18<sup>00</sup>, która będzie odprawiana według formularza niedzielного.
- Dziękuję grupie parafian za posprzątanie kościoła i proszę o pomoc w przygotowaniu kościoła na przyszłą niedzielę. Sprzątanie w piątek po Różańcu.
- Osoby mogące wpisać się na stały dyżur adoracyjny lub godzinę adoracji w tym tygodniu prosimy o zapisywanie się w zakrystii.



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

ROZNIKA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA

25 października

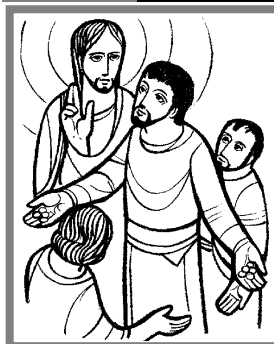
417'20



## LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Mdr 11,22-12,2 \* Ps 141 \* Czytanie II: 2Tes1,11- 2,2.

Ewangelia: Łk 19, 1-10



Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę.

Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

## ŚWIĄTYNIA BOGA

W ostatnią niedzielę października, jak co roku, przeżywamy uroczystość rocznicy poświęcenia kościoła i dziękujemy Bogu za to miejsce, które on wybrał, aby udzielać nam swoich łask. Przyszliśmy, by spotkać Boga, by Go niejako zobaczyć oczyma duszy. Zacheusz chciał zobaczyć Boga, dlatego wspiął się na drzewo. Od najdawniejszych czasów człowiek chciał nawiązać kontakt z Tym, który jest „ponad”. Dlatego oddawano cześć bóstwom na wyżynach, a Babilończycy budowali swoje świątynie w formie wysokich wież. Najbardziej znaną ich świątynią jest biblijna wieża Babel. Mieszkańcy Szinearu chcieli o własnych siłach wejść do nieba, by zobaczyć Boga. Jak wiemy ta budowla, której fundamentem była ludzka pycha, nie została nigdy ukończona. To jest

obraz religii naturalnej, pogańskiej, w której inicjatywę miał człowiek. W religii objawionej, Bóg wychodzi naprzeciw ludzkiej tęsknocie. Święty Jan mówi: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1,18). Zacheusz chciał zobaczyć Jezusa ale Jezus pierwszy zobaczył Zacheusza. Pierwszy go umiłował i widział tęsknotę jego serca. Przyszedł na ten świat, przyszedł do Jerycha pod sykomorę, by spotkać się z Zacheuszem i udzielić mu daru miłosierdzia. Jeśli świątynia jest miejscem spotkania z Bogiem, to niewątpliwie dom Zacheusza stał się świątynią Bożego Miłosierdzia. To była swoista konsekracja kościoła domowego nawróconego grzesznika: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu”.

Tydzień po dzisiejszej niedzieli, przeżywanej jako dziękczynienie za naszą ziemską świątynię, która jest znakiem i zapowiedzią świątyni „nie ręką ludzką zbudowanej” przeżywać będziemy Uroczystość Wszystkich Świętych. Usłyszymy w Apokalipsie św. Jana o świątyni w niebie, której drzwi są szeroko otwarte. I ujrzał w swej wizji umiłowany uczeń Pana wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, wielką wspólnotę zbawionych. Oni wszyscy są umiłowanymi uczniami Pana, którzy drogą błogosławieństw, pośród różnych trudów, doświadczeń i cierpień doszli do chwały nieba, na liturgię zbawionych. W liturgii dzisiejszej niedzieli słyszymy słowa prefacji mszalnej, które zawierają w

sobie istotę tajemnicy Kościoła. Kapłan w modlitwie mówi: „Ty pozwoliłeś zbudować ten gmach widzialny, w którym otaczasz opieką swój lud pielgrzymujący do Ciebie i dajesz mu znak i łaskę jedności z Tobą. W tym świętym miejscu sam wznosisz dla siebie świątynię z żywych kamieni, którymi my jesteśmy, i sprawiasz, że Kościół rozszerzony po całym świecie rozwija się jako Mistyczne Ciało Chrystusa, aż osiągnie swoją pełnię w błogosławionym pokoju w niebieskim Jeruzalem”. Podnosimy wysoko głowy, by spojrzeć na cel ostateczny naszej pielgrzymki, na szczyt naszego zjednoczenia z Bogiem, na tych wszystkich, którzy doszli już do niebieskiego Jeruzalem. Kościół wykracza poza ramy doczesności i świata widzialnego a w każdej Liturgii Eucharystycznej uczestniczą nie tylko obecni w kościele wierni ale „niezliczone zastępy Aniołów, Archaniołów i świętych”. Może nie zwracamy zbyt często uwagi, że w każdej mszy świętej kapłan mówi o tym na zakończenie prefacji: „Dlatego z Aniołami i wszystkimi Świętymi, wysławiamy Ciebie, wołając”, w tym miejscu całe zgromadzenie wyśpiewuje hymn „Święty, Święty, Święty”. Ta modlitwa, jak wiemy, pochodzi z liturgii niebiańskiej, którą mógł oglądać w swej mistycznej wizji prorok Izajasz: „W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafimy stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma

latał. I wołał jeden do drugiego: «Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały» (Iz 6,1-3). Można powiedzieć, że święci, którzy poprzez różne doświadczenia życia doszli do świątyni nie ręką ludzką zbudowanej, uczestniczą w liturgii niebiańskiej i uwielbiają Boga, mając udział w Jego chwale. Pośród nich jest bohater dzisiejszej Ewangelii celnik Zacheusz, który przyjął z wielką radością do swego domu Pana Jezusa. Owocem prawdziwego nawrócenia jest radość i wielkoduszość. Zacheusz z serca wynagrodził tym, których skrzywdził i rozpoczął nowe życie. Od tej chwili przestał liczyć pieniądze i na pieniądze, które gromadził jako celnik. Zaufał Jezusowi i zaczął liczyć jedynie na Boże miłosierdzie. *Ks. Proboszcz*

## Z DZIENNICZKA ŚW. FAUSTYNY

1579- 1580



+ Najwięcej cierpię, gdy się zetknę z obłudą. Teraz Cię rozumiem, Zbawicielu mój, żeś tak surowo gromił faryzeuszy za ich obłudę. Z zatwardziałymi grzesznikami obcowales łaskawiej, kiedy się do Ciebie udawali skruszeni.

Jezu mój, oto widzę, że przeszłam przez wszystkie etapy życia za Tobą: dzieciństwo, młodość, powołanie, prace apostolskie, Tabor, Ogrójec, a teraz już jestem razem z Tobą na Kalwarii. Chętnie poddałam się ukrzyżowaniu jestem już ukrzyżowana, choć jeszcze trochę chodzę, ale jestem rozciągnięta na krzyżu i czuję to wyraźnie, że płynie mi moc z krzyża Twego, żeś Ty sam moim wytrwaniem. Chociaż niejednokrotnie słyszę głos pokusy wołającej na mnie - zstąp z krzyża, ale moc Boża umacnia mnie; choć opuszczenia, ciemność i różne cierpienia uderzają o moje serce, jednak tajemnicza moc Boża wspiera mnie i umacnia. Pragnę wypić kielich aż do ostatniej kropli. Ufam mocno, że jeżeli Twa łaska wspierała mnie w chwilach ogrójcowych, to i teraz wspomóż mnie, kiedy jestem na Kalwarii.

## NIE ZWLEKAJ

Zacheusz był człowiekiem przedsiębiorczym i miał głowę do interesów. Co o tym świadczy? Radził sobie dobrze w życiu, w każdej sytuacji. Jak chciał zobaczyć, to wlaź na drzewo. Mógł pewnie inaczej, ale wybrał rozwiązanie najprostsze. Był zwierzchnikiem celników i bardzo bogatym człowiekiem. Ale pieniądze nie przesłoniły mu całego świata. Miło mu było usłyszeć swoje imię wypowiedane przez Jezusa. Pan szukał go na drzewie, jakoś go rozpoznał, wyróżnił. Zszedł prędko. Czy w naszej sytuacji życiowej też powinniśmy się spieszyć? Nie zwlekać, nie odkładać, nie opóźniać? Wszystko po to, żeby przyjąć Jezusa u siebie. Nie można być gotowym w rozlazły sposób. Zacheusz to pojął, Łukasz mówi: Zszedł więc z pośpiechem. Jest rozradowany, uniesiony, szczęśliwy, inni szemrzą, mają mu za złe. Nie są wcale zachwyceni jego nawróceniem. Podobnie zresztą jak brat syna marnotrawnego. Podobnie jak my. Czuliśmy się zlekceważeni, pominięci i w ogóle obrażeni, jak i tym stwierdzeniem Jezusowym, że nierządnicę i tacy tam, przed nami wchodzi do królestwa niebieskiego. Prędko coś trzeba z tym zrobić.

